

„Liebster Gott, wenn werd ich sterben” BWV 8

Kantata Bacha „Liebster Gott, wenn werd ich sterben” BWV 8 należy do tzw. „rocznika chorałowego”. Z pojęciem tym należy wiązać grupę kantat niedzielnych i świątecznych skomponowanych przez Jana Sebastiana w ciągu 10 miesięcy, między 11 czerwca 1724 roku (kiedy to wypadła pierwsza niedziela po Trójcy Św.) a 25 marca 1725 roku. W zamierzeniu kompozytora dla wszystkich tych kompozycji podstawowym materiałem poetyckim i muzycznym pozostawać miały teksty oraz melodie wybranych chorałów protestanckich. Bach zamierzał stworzyć jednorodny pod względem formalnym i muzycznym cykl kantat na cały rok, ale z niewiadomych względów swojego projektu nie doprowadził do końca i zamknął go dziełem na Święto Zwiastowania.

Kantata BWV 8 przeznaczona była na 16 niedzielę po Trójcy Św., która w roku 1724 przypadała 24 września. Wtedy też Bach wykonał ją po raz pierwszy podczas porannego nabożeństwa w kościele św. Mikołaja. Po raz drugi lipszczanie usłyszeli ten sam utwór dopiero 17 września 1747 roku, ale w nieco zmodyfikowanej wersji. Owej niedzieli 24 września 1724 roku czytano w świątyniach Lipska w ramach Liturgii Słowa ustęp z Listu do Efezjan (3, 13-21) o św. Pawle – „więźniu Chrystusa” modlącym się za chrześcijan oraz fragment Ewangelii wg św. Łukasza (7, 11-17) o wskrzeszeniu młodzieńca z Nain. Kazanie wygłosił teolog i profesor Uniwersytetu Lipskiego, jednocześnie superintendent (czyli nadzorca duchownych lokalnych kościołów luterańskich) – Salomon Deyling (1677-1755). Chociaż tekst homilii nie został wydrukowany i nie da się wprost stwierdzić czego ona dotyczyła, wydaje się, że było to rozważanie nad sensem wierszy chorału „Liebster Gott, wenn werd ich sterben” Caspara Neumanna (1648-1715) – teologa i poety z Wrocławia. Istota koncepcji „rocznika chorałowego” Bachowskich kantat zasadzała się bowiem na pomyśle, by te same pieśni, których teksty stanowiły przedmiot nauczania z ambony stanowiły równocześnie materiał, na którym kantor opierał komponowane przez siebie utwory. Kantata BWV 8 bazuje właśnie na chorale Neumanna – stąd też jej tytuł. Nie jest razie znane nazwisko poety – twórcy librett kantat chorałowych, w tym BWV 8. Christoph Wolff twierdzi w swojej monografii „Bach – muzyk i uczonec”, że mógł być to emerytowany prorektor Szkoły św. Tomasza i doświadczony poeta religijny Andreas Stübel. Dopóki jednak nie potwierdzą tej hipotezy jakiegokolwiek wiarygodne znaleziska archiwalne, traktować trzeba sugestię zasłużonego skądinąd badacza jedynie w kategoriach domysłów.

Tekst i sens chorału „Liebster Gott, wenn werd ich sterben” stanowił sam z siebie doskonały komentarz do perykopy 1. niedzieli po Trójcy świętej. Historia wskrzeszenia młodzieńca z Nain (dzisiejsze Nen – mała wioska w odległości 7 km od góry Tabor) w swoim dosłownym przekazie jest opowieścią o miłosierdziu Jezusa, który przychodzi człowiekowi z pomocą w chwili śmierci i ożywia go na nowo. Oczywiście należy tę historię odczytywać też symbolicznie, w kategoriach eschatologicznych – oto Chrystus, gwarant odkupienia, jedyna ostoja człowieka w obliczu śmierci doczesnej, swoich wyznawców wskrzesi do życia wiecznego w dniu Sądu Ostatecznego. Podobny „program” dziewięć lat wcześniej przedstawił Salomon Frank w librecie kantaty BWV 161 „Komm, du süße Todesstunde” (również na 16. niedzielę po Trójcy św.). Nie dziwi więc, że niemal te same pomysły muzyczne przyświecały Bachowi, gdy pracował nad partyturami obu dzieł.

Jednym z charakterystycznych motywów wspólnych BWV 8 i BWV 161 jest wątek „godziny śmierci”, która napawa obawą każdego z powodu swojej nieuchronności. Dla chrześcijanina pokładającego nadzieję w Bogu nie stanowi ona jednak końca, ale początek lepszego – wiecznego życia. Moment jej wybicia nie powinien więc przerażać, tylko przepelniać nadzieją. Stąd też Bach już w pierwszym ustępie swojej kantaty słowom o ulotności i nędzy doczesnego bytowania na ziemi przeciwstawił ujmującą łagodnością pastoralną muzykę w charakterystycznym metrum 12/8. Pastorałe w muzyce religijnej Lipskiego Kantora zawsze wiązało się z obietnicą raj. Kontrapunktujące z owym pastorałem, nieustannie powtarzane wysokie dźwięki w partii fletu natomiast subtelnie ilustrują „tykanie zegara życia”. Co ciekawe, takim samym malarstwem dźwiękowym ozdobił Bach także słowa o „wybijaniu ostatniej godziny” w następującej zaraz arii tenorowej (nr 2). Zdumiewająco beztrąsko każe kompozytor rozważać nieuchronność śmierci. Wprawdzie groźnie brzmią słowa „ciało z dnia na dzień coraz bliższe ziemi”, gdyż ta już umarłych „viel tausend trägt” – „tysiące w sobie chowa”, ale odmalowane owe tysiące zostają niekończącym się, zaskakująco radosnym melizmatem, który zawiera w sobie symbolicznie tak wiele nut, jak wiele ciał zmarłych pochowano już w ziemi.

W następującym dalej recytatywie altowym (nr 3) przemawia wprawdzie grzesznik (stąd symboliczne zastosowanie głosu altowego), słusznie obawiający się konsekwencji swoich przewin, ale ponieważ narracja kantaty jest optymistyczna, więc w kolejnej arii (nr 4) natychmiast nadchodzi pocieszenie i zachęta do porzucenia trosk doczesnych. Arię śpiewa bas. To głos samego Chrystusa („Vox Christi”), który – jak w tekście poetyckim napisano – „woła”, by pójść za nim, gdyż świat doczesny nie ma już nic do zaoferowania. I znowu Bach wyjaśnia muzyką skutki szczerego podążania za Jezusem. W metrum 12/8 rzeczony arii zawiera się raz jeszcze przekaz o nagrodzie, którą dla każdego wierzącego będą niebiańskie łąki, raj i życie wieczne. Niech więc już ta „ostatnia godzina wybije”, „a ciało umarłe spokój wieczny spowije”!

Szymon Paczkowski